

Czeski partner pomaga i sam walczy z epidemią

Napisano dnia: 2020-04-07 19:00:27



NÁCHOD / KUDOWA-ZDRÓJ. Aż pięć tysięcy sztuk maseczek ochronnych dla mieszkańców przygranicznego polskiego miasta uzdrowiskowego nad Klikawą przekaze już w najbliższą środę, 8 bm. starosta (burmistrz) czeskiego miasta partnerskiego. Będzie to trzeci i zarazem największy z dotychczasowych takich prezentów czynionych przez uczynnego sąsiada zza miedzy.

ROZMOWA Z JANEM BIRKE, STAROSTĄ NÁCHODU

Wygląda na to, że w Republice Czeskiej słabnie zagrożenie koronawirusem. Czy może pan opisać walkę z nim w Náchodzie i powiecie?

- Problem zaczął się przed trzema tygodniami, gdy bardzo dużo osób od nas przebywało na feriach zimowych w górach na terenie Austrii. Niektórzy zostali zainfekowani i powrócili do swoich domów, przez co u nas zaczęła się fala zachorowań. Doszło do tego, że w całej Republice Czeskiej byliśmy na pierwszym miejscu pod względem liczby osób dotkniętych chorobą, których było 19. Dzisiaj w powiecie nachodzkim jest potwierdzonych kilkanaście przypadków, przy czym w samym Náchodzie takich nie ma.

Od samego początku bardzo dynamicznie zadziałały nasze służby zarządzania kryzysowego. Burmistrz miał do dyspozycji bardzo dużo respiratorów i maseczek ochronnych, które w ogóle zakupiono wcześniej dla ochrony życia i zdrowia mieszkańców. Teraz okazały się przydatne. W ciągu trzech tygodni mogliśmy rozdać ludziom aż 250 tysięcy maseczek, m.in. dla robotników, porządkowych, pracowników poczty, sprzedawców gazet, ekspedientów, gastronomików. W pierwszej kolejności one trafiły do lekarzy, personelu pielęgniarstwa oraz ratowników medycznych.

*W pierwszym tygodniu epidemii u nas bardzo skomplikowana sytuacja panowała w rejonie przejścia granicznego Náchod / Kudowa-Zdrój-Słone. Skierowano tam żołnierzy Armii Czeskiej, których miasto Náchod wyposażyło w maseczki ochronne, podobnie jak funkcjonariuszy celnych i naszych policjantów. W drugim dniu zawieszenia układu z Schengen droga ku niemu była zakorkowana na odcinku około 54 km, aż od Hradca Králove. Doszło do bardzo trudnej sytuacji, bo w ciągu godziny odprawiano tylko cztery zestawy pojazdów. Przeszkadzała papierologia, należało każdemu zmierzyć temperaturę. Na trzeci dzień przetelefonowała do mnie polska ambasador z Pragi **Barbara Ćwioro** i wkrótce wspomogła dużym zestawem wody mineralnej i napojów owocowych. Przekazaliśmy go żołnierzom, policjantom, strażakom. W tym miejscu chcę bardzo serdecznie podziękować pani ambasador.*



Jan Birke - starosta czeskiego Náchodu

Wiem, że ostatnio na co dzień starosta Náchodu kontaktuje się z włodarzami Kudowy-Zdroju i Kłodzka...

- W międzyczasie zaczęliśmy wymieniać się informacjami o sytuacji na naszym terenie z burmistrz

Kudowy-Zdroju **Anetą Potoczną** i burmistrzem Kłodzka **Michałem Piszką**. Od pani Anety dowiedziałem się, że uzdrowisko ma kłopoty z zapewnieniem maseczek ochronnych dla swoich służb i mieszkańców. Już dwa razy podarowaliśmy po kilkaset sztuk, a teraz, w najbliższą środę prześlemy moim zdaniem ogromny prezent, bo pięć tysięcy sztuk dla kudowian. Tym samym pani burmistrz będzie mogła w pierwszej kolejności je rozdać ludziom z pierwszej linii styczności z zagrożeniem oraz seniorom, także innym ludziom. To będzie prezent Náchodu dla partnerskiej Kudowy, a przypomnę, że ojcem tej naszej już wieloletniej współpracy jest były burmistrz **Czesław Kręcichwost**.

Z panią Anetą i panem Michałem rozmawiamy o sytuacji czeskich zakładów zatrudniających Polaków m.in. z ziemi kłodzkiej. U nas np. stoją Kvasiny i z tego powodu bardzo wielu polskich pracowników obecnie nie przyjeżdża do Republiki Czeskiej. W ogóle jest wiele problemów do rozwiązania z powodu koronawirusa i to powoduje, że urząd w Náchodzie pracuje po 16 - 18 godzin na dobę, w ratuszu jesteśmy też w soboty i niedziele, ale myślę, że idzie ku lepszemu...

No właśnie. Starosto, słyszymy, że w Republice Czeskiej po Wielkiej Nocy stopniowo znosić się będzie pewne codzienne niedogodności.

- Tak to prawda, a sytuacja wynika z tego, że odnotowuje się u nas wyhamowanie kolejnych przypadków koronawirusa. Stąd władze centralne zezwoliły na uruchomienie sklepów z artykułami dla dzieci, papierniczych, obuwniczych i tekstylnych, ale nie w galeriach handlowych. Będzie można indywidualnie uprawiać sport i odbywać spacer. To wszystko jednak ma odbywać się naprawdę z dużą rozwagą, bowiem istnieje obawa przed ewentualną drugą falą koronawirusa, której musimy się ustrzec.

Dziękuję za rozmowę

Bogusław Bieńkowski